Łódź, 14|III 1905 r.

Rok VIII.

№ 56.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Wtorek, dnia 1 (14) marca 1905 roku.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8. № telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minka; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wtor. Św. Matyldy Kr.
Środa S. Klemensa.
Czwart. Ś. Abrahama P.
Piąt. Św. Józefa z Ar.
Sob. Św. Gabryela Arch.
Niedz. Św. Józefa Obl.
Pon. Św. Wolframa B.

Wschód sł.: godz. 6 m. 37.
Zachód sł.: godz 5 m. 49
Dł. dnia godz. 11 m. 12.

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie **12.30,** 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, **6.10*, 8.50.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.00, 5.15,** 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22 **8.20, 11.00.**

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa" (bez presiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4.40, **do Warszawy:** o godzinie 9.32, 2.30. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.16, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.45,** ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 7.12. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **6.55,** przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

BITWA POD MUKDENEM.

Długotrwała i krwawa bitwa pod Mukdenem skończyła się porażką wojsk rosyjskich i zajęciem Mukdenu przez japończyków; dokoła Mukdenu wszelako, na całej drodze odwrotu rosyjskiego toczą się jeszcze zacięte potyczki, których rezultat niewiadomy.

Aczkolwiek cały przebieg bitwy mukdeńskiej, o ile z depesz i dorywczych sprawozdań sądzić można, przypomina bitwę laojańską, wszelako gen. Kuropatkin odwrót ma znacznie utrudniony i nie odbywa się on bynajmniej we wzorowym porządku, jak to miało miejsce dotychczas.

Ostatni raport gen. Kuropatkina z dnia 10 marca stwierdza, że cofanie armii ma miejsce wśród wielkich trudności i niebezpieczeństw.

Główodowodzący wraz z główną kwaterą opuścił Mukden w dniu 9 b. m.

Pociski japońskie padały na linię kolejową; gen. Kuropatkin osobiście poprowadził atak, zebrawszy większe siły, przeciwko Tehenituniowi od strony Saogonza, aby odeprzeć oskrzydlającą go kolumnę nieprzyjacielską.

Wieś Tehenituń została zdobyta, japończycy zaszli rosyan z boku, przerwali ich lewe skrzydło pod Kiauzania i, posuwając się wzdłuż linii kolejowej od wschodu i zachodu, otaczali pierścieniem Mukden. Wobec tego gen. Kuropatkin w nocy rozkazał odwrót na Telin. Wśród cofających się wojsk, z niewytłómaczonych dotychczas przyczyn, powstała panika; wozy spychały się nawzajem, a natrafiwszy pomiędzy wsiami Tawa i Pache na cofające się oddziały wywołały zamieszanie, trwające dwie godziny. Wieczorem japończycy dotarłszy pod Pache o 13 mil za Mukdenem naścignęli cofających się rosyan i zadali im ciężkie straty.

W dniu 11 marca, wedle raportu gen Kuropatkina, tylna straż rosyjska pod dowództwem gen. Herszelmana o godzinie 7 ej rano stała na pozycyach w okolicy stacyi Hussitaj; o losach trzeciej armii nie było wiadomo, oddziały zaś armii pierwszej znajdowały się o 25—30 wiorst na południe i południowy wschód od Telinu, atakowane przez nieznaczne oddziały jazdy japońskiej. W Pache zabrano do niewoli całą cofającą się kolumnę rosyjską.

Z tych skąpych szczegółów niepodobna wytworzyć całego obrazu przebiegu piętnastodniowych krwawych i niezwykle uporczywych bojów pod Mukdenem, to jednak pewnik niezbity, że kampania rozpoczęta w roku zeszłym w lutym napadem floty japońskiej na Port Artura, zakończoną została pod Mukdenem na korzyść japończyków.

W prasie zagranicznej na wieść o porażce pod Mukdenem pojawiły się pogłoski na temat nie dalekiego zawarcia pokoju.

„Daily Telegraph" doniósł nawet, jakoby rosyjskie ministeryum spraw zagranicznych zwróciło się do rządu francuskiego z wyrażeniem gotowości do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Miarodajne przecież sfery polityczne pogłoskę tę uważają za bezpodstawną; poseł zaś rosyjski w Waszyngtonie Cassini, oświadcza stanowczo, że wojna prowadzoną będzie dalej aż do ostatecznego zwycięstwa Rosyi bez względu na ofiary. Tego samego zdania jest i poseł japoński przy rządzie Unii północno-amerykańskiej, który dowodzi, że dopóki propozycya pokoju nie wyjdzie od Rosyi wojna prowadzoną będzie w dalszym ciągu.

Omawiając bitwę pod Mukdenem, znany korespondent wojenny „Berliner Tageblatu" pułkownik Gaedke dowodzi, że ponieważ w pierwszych dniach lutego japończycy odparli niedość energiczne natarcie gen. Kuropatkina, mające na widoku osaczenie lewego ich skrzydła—to w bardzo prostym wyniku poczęli wypierać stopniowo prawe skrzydło rosyjskie ku północy i zajmować równinę pomiędzy Laoche i Hunche.

Jednocześnie oddział japoński mieszany w sile 10,000 ludzi wzdłuż granicy mongolskiej wtargnął od zachodu na tyły armii rosyjskiej, grożąc przecięciem komunikacyi pomiędzy Mukdenem a Charbinem. Cnociaż marsz ten, wbrew interesom japończyków, ujawniony został dość wcześnie, gen. Kuropatkin nie mógł przedsięwziąć dla unicestwienia go energicznych środków, gdyż japończycy, ściągnąwszy już wówczas całą swą armię z pod Portu Artura i działa oblężnicze, pomimo że mieli słabsze siły od rosyan, rozpoczęli śmiały atak na oba skrzydła.

Na pozycyach, silnie ufortyfikowanych nad rzeką Szache, pozostawili tylko armię marszałka Nodzu w sile 3 dywizyj. Armia Kuroki skierowała się w góry przeciw lewemu skrzydłu rosyjskiemu, a główne siły pod wodzą gen. Nodzu i Oku rozpoczęły natarcie na prawe skrzydło rosyjskie i zagroziły tyłom armii rosyjskiej.

Ten ruch strategiczny był niezwykle niebezpieczny dla japończyków, gdyż rosyanie mogli nader łatwo rozbić ich armię, lecz dzielność wojsk japońskich i gwałtowność natarcia zapobiegły niebezpieczeństwu.

Pierwszy rozpoczął natarcie gen. Kuroki, uderzywszy na wschodniem skrzydle na gen. Renenkampfa, którego po uporczywym boju odparł ku północy, przyczem wdarł się pomiędzy centrum i lewe skrzydło rosyjskie. Jednocześnie pociskami z dział dalekonośnych, które dosięgały Mukdenu, japończycy rozpoczęli bombardować centrum rosyjskie, wykonywując przytem niewielkie lecz energiczne ataki. Tym sposo-

bem odwrócili oni uwagę rosyan od prawego skrzydła, gdzie los bitwy mukdeńskiej został zdecydowany.

Posiłki przybywały wprawdzie na lewe skrzydło rosyjskie, nadsyłane z centrum, lecz bardo powoli. Rosyanie usiłowali kilka razy przejść do ataku, lecz wogóle trzymali się akcyi obronnej.

W dniu 5 marca armia rosyjska znajdowała się już tylko o 8 kilometrów od Mukdenu, równolegle do linii kolejowej, wiodącej do Mukdenu, prawie zupełnie osaczona przez japończyków.

„Warszawskij Dniewnik" wydrukował następującą korespondencyę z Płocka:

„W dniu 13 lutego (3 marca) r. b. nieoczekiwanie robotnicy zawiesili pracę w dwóch fabrykach maszyn i narzędzi rolniczych Marguliesa i Sarny, zażądawszy przez trzech swoich delegatów powiększenia płacy zarobkowej i dziennej, tudzież zmniejszenia godzin dnia roboczego.

Charakterystyczną jest ta okoliczność, że ciż sami robotnicy przed trzema tygodniami zwrócili się do pracodawców z żądaniem zmniejszenia dnia roboczego o jedną godzinę, co uzyskali, przyczem zobowiązali się nie ujawniać więcej żadnych żądań, zwłaszcza co do zwiększenia płacy, ponieważ oświadczono im wówczas, że wobec powszechnego zastoju w handlu i wskutek silnej konkurencyi ze strony miejscowego Towarzystwa rolniczego, zaopatrującego w maszyny i narzędzia wszystkich ziemian gubernii płockiej, fabrykanci nie są w możności podnieść rozmiarów istniejącej płacy zarobkowej, bodaj o parę kopiejek, albowiem w takim wypadku byli by zniewoleni zlikwidować swoje interesy.

Jak się okazuje, część tutejszych robotników wystąpiła z nowemi wymaganiami wyłącznie pod naciskiem ludzi złej woli, przekonywujących ich że tylko za pośrednictwem strejków mogą wyjednać wygodniejsze dla siebie warunki bytu.

Wielu z robotników przez dłuższy czas nie chciało się zdecydować na wprowadzenie w czyn propozycyj burzycieli, lecz w rezultacie ulegli namowom i powtórnie zaprzestali pracy.

Rezultaty układów jeszcze niewiadome."

Lekarz z Portu Artura.

—:—

Spółpracownik „Kuryera Warszawskiego" miał wywiad z przybyłym do Warszawy lekarzem rodakiem, warszawianinem, któremu udało się zdrowo i pomyślnie przetrzymać całe oblężenie Portu Artura.

Przybyłym jest dr. Aleksander Zamenhof.

Dr. Zamenhof liczy lat 28; przed dwoma laty dopiero ukończył uniwersytet warszawski, jako więc człowiek w pełni sił mezkich, był do przeniesienia niesłychanych trudów oblężenia wybornie usposobiony.

Mimo to czuje się bardzo zmęczonym i wyczerpanym nietylko samym przebiegiem walki w Porcie Artura, ale całomiesięczną prawie ostatnią ztamtąd podróżą do miasta rodzinnego.

Dla tego, pragnąc narazie oszczędzić d-rowi Aleksandrowi Zamenhofowi utrudzającego zazwyczaj wywiadu dziennikarskiego, „Kuryer Warszawski" poprzestaje na przytoczeniu tylko niektórych szczegółów z jego odysei portarturskiej i ostatniej podróży powrotnej na łono stęsknionej rodziny.

Dr. Zamenhof mianowany był pierwotnie po przyjeździe do Mandżuryi do Chabarowska, ale pomimo wysłania już tam jego papierów, zwrócono go z Charbina do Laojanu, zkąd następnie ostatecznie przeznaczono do Portu Artura.

Tam to stanął dr. Z. d. 6 go maja, to jest na dwa dni przed zamknięciem Portu przez japończyków i był świadkiem pamiętnego w dziejach blokady ataku branderów japońskich.

Cały prawie okres oblężenia dr. Zamenhof spędził na najniebezpieczniejszych pozycyach przodowych pomiędzy fortami i na fortach, mając pod sobą cały ambulans ratunkowy, ostatrunkowy, którego też był kierownikiem.

W niebezpieczeństwie życia przy niesieniu pomocy rannym po każdym szturmie w pierwszej linii bojowej był kilkakrotnie i cudem prawie uniknąć zdołał odłamków bomb, kartaczów i szrapneli japońskich, które sypały się i pękały naokoło jego ambulansu.

A robota była nielada. Wypadało nieraz opatrywać po 600 rannych.

Podczas oblężenia do końca nie brakowało oblężonym szampana, wódki, piwa, ryżu i chleba, którego mieli poddostatkiem. Natomiast mięso było wydzielane po pół funta tygodniowo na żołnierza i to konina. Krowa kosztowała pod koniec oblężenia 600 rb., gęś 75 rb., główka czosnku i cebuli 3 do 5 rb i t. p.

Pod koniec oblężenia zabrakło już środków opatrunkowych. Więc gazę jodoformową i sublimatową, watę hygroskopijną, bandaże i t. p. zastępowano wszelkiemi możliwemi tkaninami, odpowiednio wysterylizowanemi.

Z rodaków lekarzów wojskowych, którzy przebyli oblężenie w Porcie Artura, dr. Zamenhof zapamiętał nazwiska d-rów: Egera, braci Lipstadtów, Springera, Słuczewskiego i Wróblewskiego, którzy są zdrowi i wszyscy już znajdują się w drodze powrotnej do kraju.

O przyjęciu w tem mieście, zgotowanem przez japończyków oficerom, przybyłym z oblężenia Portu Artura, lekarz nasz wyraża się jaknajpochlebniej. Władze japońskie i ludność zachowywały się względem oficerów rosyjskich odjeżdżających nietylko taktownie i gościnnie, ale prawdziwie po dżentelmeńsku. Mieszkania w Nagasaki przygotowano dla nich w dzielnicy t. zw. rosyjskiej, a na wstępie wręczono każdemu z przybyszów podpisane przez gubernatora przepisy zachowania się i przysługujących rosyanom praw na ziemi japońskiej, zredagowane w języku rosyjskim.

Dr. Zamenhof, jako lekarz pułkowy, mógł wyjechać wcześniej i opuścił Port Artura wraz z generałem Stesslem i jego otoczeniem, przez Nagasaki.

Dr. Zamenhof wogóle wyraża się nader pochlebnie o kulturze wysokiej japońskiej, którą stawia na wyniosłym piedestale przodownictwa umysłowego, wyrobienia politycznego, oraz postępu kulturalnego.

Stosunek oficerów do żołnierzów w armii japońskiej jest idealnie przyjacielski, poufały, co jednakże nie wyłącza wzorowej karności i subordynacyi na polu bitwy.

Kiedy japończycy wkraczali do zdobytego Portu Artura, nie robili wrażenia zwycięzców, wołających: «Vae victis!», ale samarytan, oddanych ratowaniu pozostałych przy życiu pokonanych obrońców twierdzy, których niedolę osłodzić i ulżyć jej pragnęli.

Piękny to rys szlachetnego charakteru.

W Nagasaki dr. Zamenhof wraz z generałem Stesslem wsiadł na okręt «Australien», którym dopłynął przez Szanghaj do Port Said. W Szanghaju wojskowi rosyjscy otrzymali żołd zaległy, wypłacony im w walucie angielskiej.

Z Port Said dr. Zamenhof wsiadł na pokład okrętu osobowo-transportowo rosyjskiego „Bajan», na którego pokładzie przez Colombo i Konstantynopol zawinął do Odesy, a załatwiwszy tutaj formalności, związane ze swym 2 miesięcznym urlopem, podążył do Warszawy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Długomira. Jutro Ojcosława.

TEATR VICTORIA. Dziś po raz pierwszy „Rozkosze wdowieństwa," farsa G enert Dancourt'a. Początek o godzinie 8¼ wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś „Cavaleria rusticana," opera Mascagniego i „Widma", opera Moniuszki. Początek o godzinie 8¼ wieczorem.

KRONIKA.

—s—

Komisya kodyfikacyjna. „Warszawskij Dniewnik" donosi: „W roku 1899 utworzoną została pod przewodnictwem b. prokuratora Izby sądowej warszawskiej E. Turaua, czasowa Komisya w celu przejrzenia istniejących w kraju tutejszym praw i postanowień specyalnych.

W skład Komisyi weszli: zarządzający kancelaryą generał-gubernatora warszawskiego E. W. Mienkin, podprokuratorzy Izby sądowej: A. E. Kilsztedt i W. I. Pomianowskij, członek izby sądowej N. M. Reinke, prezes zjazdu sędziów pokoju 1 okręgu gub. warszawskiej N. A. Łoganow i radca prokuratoryi I. E. Domaszewski. Przystępując do kodyfikacyi tych praw, Komisya sporządziła spis praw i postanowień, zawartych w 4 tomach „Dziennika praw" Księstwa Warszawskiego i w 72 tomach «Dziennika praw» Królestwa Polskiego, lecz na tem prace jej ukończone zostały wobec tego, że nie nastąpiło zatwierdzenie etatu co do osobistego składu Komisyi, który po ubyciu części członków uległ znacznemu zmniejszeniu."

Zmiany służbowe. Z rozporzadzenia gubernatora piotrkowskiego, starszy pomocnik komisarza IV cyrkułu M. Popow, został mianowany policmajstrem m. Częstochowy. Młodszy pomocnik komisarza 1 cyrkułu Uthof mianowany starszym pomocnikiem komisarza IV cyrkułu, na młodszego zaś pomocnika komisarza I cyrkułu, naznaczony został urzędnik kancelaryi policmajstra m. Łodzi, Leon Szandecki. Czasowo zaś pełnić będą obowiązki starszego pomocnika komisarza I cyrkułu Uthof w I cyrkule, a w IV starszy pomocnik komisarza III cyrkułu Nikołajew, jego zaś miejsce w III cyrkule objął młodszy pomocnik komisarza tegoż cyrkułu p. Lewicki.

Dochody z leśnictwa. Zarząd leśnictwa w gubernii piotrkowskiej przewiduje dochody w 1905 roku w sumie 8,834 rb.

Zakłady restauracyjne. Na podstawie zezwolenia Zarządu akcyzy wszystkie zakłady restauracyjne 3 rzędu w Łodzi, oraz piwiarnie z dniem dzisiejszym mogą prowadzić targ jak dawniej do godz. 10 lub 11-ej wieczorem, według otrzymanego przedtem pozwolenia, z warunkiem jednak, aby otwierane były o godz. 9 rano.

Zapomogi. Zarząd wzajemnego ubezpieczenia w Królestwie Polskiem z podatku ubezpieczeniowego wyasygnował zapomogi dla rodzin szeregowców, powołanych do armii czynnej na Dalekim Wschodzie, zamieszkałych w gub. piotrkowskiej, 75,000 rb.

Powrót do pracy. W dniu dzisiejszym, po kilkudniowej przerwie puszczone zostały w ruch wszystkie oddziały zakładów fabryki akc. Tow. I. K. Poznańskiego. Do pracy powrócili wszyscy robotnicy, zgadzając się na zaproponowane im w ostatnich czasach przez Zarząd Towarzystwa warunki unormowania godzin pracy i wynagrodzenia. Warunki wzmiankowane podaliśmy w № 52 „Rozwoju" z d. 9 b. m.

— Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w niciarni w Widzewie wznowiono pracę na dawnych warunkach; przędzalnia w tejże fabryce co do godzin pracy i wynagrodzenia, na tych samych warunkach co niciarnia, będzie puszczoną w ruch w środę. Do pracy stanęło dwie trzecie ludzi z ogółu pracujących przed zatrzymaniem fabryki.

Pracownicy—cukiernicy. Na skutek wystąpienia subjektów cukierniczych do właścicieli cukierni łódzkich, w sprawie unormowania czasu roboczego oraz polepszenia bytu, zwołane zostało wczoraj o godzinie 5 ej popołudniu w sali hotelu Manteuffla zebranie wszystkich właścicieli cukierni, zarówno chrześcian jak i żydów. Przybyło 19 cukierników za wyjątkiem pp.: Michała Ulrichsa, Grützhändlera i Kazimierza Masłowskiego, którzy mimo zawiadomienia przez kurendę, nieusprawiedliwili swej nieobecności na zebraniu wczorajszem.

Na przewodniczącego zebraniu powolano p. Aleksandra Roszkowskiego, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp. Ernesta Bartsch, Rudolfa Sterna, a na trzymającego pióro p. Ferdynanda Ulricha.

Po utworzeniu prezydyum przystąpiono do rozważenia przedstawionych przez subjektów żądań, obejmujących 12 punktów.

Co do pierwszego punktu, aby w niedzielę i święta praca całkiem zawieszona, zebrani jednomyślnie oświadczyli, że lubo sami pragnęliby w święta zaniechać pracy, to jednak rodzaj zajęć związanych z fachem cukierniczym nie pozwala na to. Wyłoniły się różne wnioski dotyczące ograniczenia w zakładach cukierniczych do minimum pracy w niedziele i święta. Jedni głosowali, aby praca trwała od godz. 5-ej do 10 rano, drudzy od 6 do 10 ej rano. Ostatecznie uchwalono, aby w każdą niedzielę i święto zajęcia subjektów trwały od godz. 5-ej do 10 rano, przyczem jeden z subjektów kolej-

no odbywać będzie dyżury w cukierniach od godziny 10 rano do 6 wieczorem.

Ażeby umożliwić przygotowanie na niedzielę i święto odpowiedniego zapasu towaru, zajęcia w sobotę wyjątkowo odbywać się będą do godziny 8 ej wieczorem, bez specyalnego wynagrodzenia poza normalnemi godzinami pracy.

Czas roboczy w pozostałe dni powszednie trwać ma od godziny 6-ej rano do godz. 6 wieczorem z zaprowadzoną w danym zakładzie przerwą na obiad. Wyznaczony przez pryncypałów czas na śniadanie, obiad i kolacyę dla subjektów nie będzie podlegać kontroli, byle pracownik na termin właściwy wykończył powierzoną mu pracę.

Postanowienie powyższe co do czasu roboczego nie dotyczy bynajmniej tygodni przedświątecznych, mianowicie przed Bożem Narodzeniem, Wielką Nocą, Zielonemi Świątkami oraz podczas karnawału, kiedy ruch w cukierniach jest spotęgowany.

Stołowanie subjektów w niedziele i święta pozostaje i nadal, przyczem czas na obiad, do którego zastosować się winni wszyscy subjekci, ustanowiono od godziny 12 do 2 ej popołudniu. Żądania subjektów, aby zamiast całodziennego utrzymania w niedziele i święta wypłacać im po 50 kop., nie zostało uwzględnione.

Co do żądanego wynagrodzenia za pracę ponad określoną normę, t. j. po godzinie 6 wieczorem, zebrani postanowili, że w zasadzie zgadzają się na to, z warunkiem jednak, aby każdy z subjektów w ciągu oznaczonego czasu roboczego wykończył przy pomocy ucznia i parobka towaru, wartości 30 rubli. Wynagrodzenie specyalne za pracę poza godzinami zajęć wypłacane będzie w stosunku do pobieranej pensyi przez każdego subjekta.

Zgodnie z żądaniem subjektów wszelkie gratyfikacye zasadniczo zostają skasowane, a natomiast wypłacane będzie regularnie wynagrodzenie za godziny ponad normę pracy przy pobieranej przez subjekta pensyi.

Pensya wypłacana będzie regularnie 1 go i 15-go każdego miesiąca.

Co się tyczy wynagrodzenia najmłodszego subjekta, który świeżo został wypisany, zebrani, po dłuższej dyskusyi uchwalili, aby ustanowić 10 rubli miesięcznie.

W celu prowadzenia kontroli i zapisywania płacy zarobkowej, właściciele cukierni zaprowadzą specyalne książeczki obrachunkowe, które wydane zostaną subjektom.

W sprawie udzielania urlopów postanowiono, aby każdy subiekt, pracujący dłużej niż rok, korzystał corocznie z półmiesięcznego urlopu, wybierając na to taki czas, w którym jest jaknajmniejszy ruch w zakładach cukierniczych. Subjekt, pragnący wyjechać na urlop, obowiązany zawiadomić o tem pryncypała przynajmniej na 2 tygodnie przed wyjazdem. Każdy subjekt obowiązany także sam postarać się o zastępcę, który wynagradzany będzie przez właściciela cukierni.

Co do wyzwalania uczniów, oraz przyjmowania tylko jednego ucznia na każdego subjekta, zebrani wyrazili zdanie, że sprawa ta da się racyonalnie załatwić wówczas, kiedy założony zostanie cech cukierniczy w Łodzi. Do chwili urzeczywistnienia tego projektu, cukiernicy wyrazili gotowość wpływania moralnie na swych kolegów, aby liczbę przyjmowanych uczniów zredukować do minimum, mianowicie, aby na jednego subjekta nie wypadało więcej nad jednego ucznia.

Wobec tego, że kwestya zawarta w punkcie 11, była już omawiana w poprzednich punktach (2 i 3), przeto sprawy tej nie poddawano dyskusyi.

Ażeby na przyszłość można załatwiać prawidłowo wszelkie sprawy, dotyczące fachu cukierników, postanowiono w jaknajkrótszym czasie podjąć starania u władz o pozwolenie na założenie w Łodzi cechu cukierników. Załatwienie tej sprawy powierzono specyalnie wybranej komisyi, w której skład weszli pp Aleksander Roszkowski, Ferdynand Ulrich i Ernest Barcz. Na pierwsze potrzeby, związane z projektem założenia cechu, z inicyatywy p. Vogta zebrano wczoraj 100 rb. Do składki przyłączyli się i bawiący chwilowo w Łodzi kupcy warszawscy, pp. Dąbrowski i Szmolke.

Wyniki uchwał zapadłych wczoraj na zebraniu właścicieli cukierni — zakomunikowane zostaną dzisiaj delegatom z ramienia subjektów cukierniczych.

Następnie zwołane zostanie raz jeszcze posiedzenie właścicieli cukierni z udziałem delegatów, w celu ostatecznego porozumienia się i wprowadzenia w wykonanie obowiązujących postanowień z d. 1 kwietnia r. b.

Osobiste. Dr. Józef Koliński rozpoczął po pewnej przerwie przyjmowanie chorych.

Loterya. Dzisiaj w drugim dniu ciągnienia II ej klasy 184-ej loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

1500 rb. № 2272.
600 rb. № 1102, 11875.
400 rub. № № 1744, 18972, 23294.
150 rb. № № 2569, 3706, 4291, 5542, 14615, 15866, 19267, 19285, 19718.

Z Komitetu przeciwżebraczego. Sekcya opieki i wsparć przy łódzkim Komitecie przeciwżebraczym, uznając za wadliwy i bezcelowy, do tychczasowy sposób zapobiegania żebractwu przez wydawanie wsparć tygodniowych, postanowiła zupełnie skasować wymienione wsparcia pieniężne i zorganizować pomoc przeciwżebraczą na innych podstawach.

Celem wszechstronnego omówienia tego projektu Sekcya opieki i wsparć uprzejmie prosi panie opiekunki o liczne przybycie na posiedzenie Sekcyi, wyznaczone w Przytułku starców i kalek na ul. Dzielnej na czwartek 16 b. m. o godz. 8 wieczór. W tymże terminie pożądane przybycie członków innych sekcyi, w celu załatwienia kilku spraw natury gospodarczej.

Niewinnie skazany. W swoim czasie donosiliśmy o zuchwałej zbrodni, której ofiarą padła mieszkanka m. Łodzi Łaja Braunowa, handlująca korkami, tudzież o wyroku Sądu Okręgowego piotrkowskiego, skazującym męża zamordowanej — Brauna — na ciężkie roboty i dożywotnie osiedlenie w Syberyi.

Motywy tego wyroku zupełnie przemawiały za winą żonobójcy. Sąd między innemi ustalił drogą badania świadków: że pożycie Brauna z żoną pozostawiało wiele do życzenia; że Braunowa kilkakrotnie przez to uciekała od męża; że na ubraniu, które nosił oskarżony w dniu zabójstwa, znaleziono znaczne plamy krwawe, pochodzące, zdaniem biegłych, od bryzgnięcia krwi z rany bezpośrednio po jej zadaniu; że nieład w pokoju zamordowanej był sztucznie inscenizowany przez Brauna, by upozorować rabunek i t. p.

Sprawa, na skutek apelacyi skazanego, przeszła do Izby Sądowej warszawskiej. Zanim jednak wyznaczono termin jej sądzenia w 2-ej instancyi, zaszedł fakt niezwykły i rzadko w kronice kryminalnej notowany. Oto schwytano niejakiego Konstantego Drzazgę, 24 letniego zbrodniarza, i stawiono go przed sądem za spełnienie szeregu zbrodni. W toku śledzwa ów Drzazga przyznał się między innemi i do... uśmiercenia Braunowej, którą uważał za kobietę zamożną.

Sąd Okręgowy uznał, za pewny, fakt spełnienia przezeń morderstwa na osobie kupcowej Braunowej, opierając się i na zeznaniach świadków i na opinii biegłych-lekarzów, którzy orzekli, iż pomiędzy krwawemi śladami palców na książeczce rachunkowej, znalezionej w mieszkaniu Braunowej, a odciskiem palców Drzazgi zachodzi zupełne podobieństwo. Sąd Okręgowy skazał Drzazgę na zesłanie do robót ciężkich na lat 20, tudzież na dożywotnie osiedlenie w Syberyi.

Wyrok, zapadły w tej sprawie Drzazgi, był więc podstawą do zupełnego uniewinnienia Brauna w Izbie Sądowej, gdzie i prokurator u rzędu publicznego zrzekł się oskarżenia, dowodząc... przeoczenia sprawiedliwości. Właśnie przed kilku dniami sporządzony został wyrok motywowany Izby Sądowej w sprawie Brauna, wykazujący tę, bądź co bądź niezwykłą, pomyłkę sądową.

Kupcy kolonialni. Zapowiedziane zebranie kupców towarów kolonialnych, na którem wybrana «ad hoc» komisya zdawać będzie relacyę z powierzonej sobie czynności, odbędzie się w sobotę, o godz. 8 ej wieczorem, w lokalu urzędu starszych Zgromadzenia kupców m. Łodzi, przy ul. Dzielnej № 1.

Zaproszenia imienne rozesłane będą nietylko do wybitnych firm, lecz i do grona drobnych kupców kolonialnych.

Zebranie. W niedzielę dnia 19-go marca r. b. o godz. 2-ej po południu w sali koncertowej „Selina", przy ul. Konstantynowskiej № 14 w Łodzi, odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w Radogoszczu.

Porządek dzienny zapowiada sprawy następujące: sprawozdanie Zarządu z czynności za 1904 r; sprawozdanie Komisyi rewizyjnej; podział czystego zysku; zatwierdzenie wynagrodzenia dla członków Rady i Zarządu, oraz zatwierdzenie wydatków administracyjnych na r. 1905; wybory członków do władz Towarzystwa w miejsce ustępujących.

Zajście. Protokuł policyjny stwierdza, co następuje: „Wczoraj po południu na przechodzących około lasu miejskiego po za gmachem monopolu, Emilię Betcherową, zamieszkałą przy ul. Polnej nr. 3 i Feliksa Pytla, zamieszkałego przy szosie Rokicińskiej, w domu Welemirskiego, napadło kilku drabów, jak twierdzą napadnięci, w celach rabunku. Na krzyk napastowanych przybiegło dwu patrolujących żołnierzów pierwszej roty muromskiego pułku: Hans Freiberg i Fryderyk Zalm. Gdy zaś stanęli w obronie napadniętych, wówczas nadbiegła z różnych stron gromada ludzi, którzy zaczęli rzucać kamieniami. Wywiązała się formalna bójka, w czasie której żołnierz Hans Freiberg, ugodzony kamieniem, otrzymał ciężką ranę w głowę, a kilka osób, znajdujących się w tłumie, uległo lekkim okaleczeniom. Poczem rzucający kamieniami zaczęli uciekać; pogoń zaś za nimi miała ten skutek, że ujęto jednego z gromady, Stanisława Banert, którego osadzono w areszcie policyjnym."

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Piotrkowskiej nr. 105 Herman Pieńkowski, lat 40: na ul. Średniej nr. 123 Marcin Dąbrowski, lat 43; na ul. Północnej nr. 1 Dawid Rosenbaum, lat 43; na stacyi drogi żel. Fabr.-Łódzkiej człowiek, lat 40, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu i na ul. Staro-Zarzewskiej nr. 17 Matylda Krowicka, lat 65. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy i pozostawili ich na miejscu.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. W dniu dzisiejszym oba teatry występują z premierami, mianowicie teatr Wielki wystawia „Widma," Stanisława Moniuszki, oraz operę „Cavaleria rusticana", Mascagniego.

Teatr Victoria wystawia dziś po raz pierwszy farsę francuską E Grennert Dancourta p. t. „Rozkosze wdowieństwa."

W próbach „Eros i Psyche", poemat dramatyczny Jerzego Żuławskiego, wystawiony w dniu 27 lutego 1904 r. jednocześnie w Krakowie i Lwowie z olbrzymiem powodzeniem. Do utworu tego muzykę dorobił Jan Gal.

— Repertuar teatralny na piątek i sobotę zapowiada gościnne występy W. Kaweckiej, która wystąpi w piątek w „Zemście Nietoperza", trzyaktowej operetce J. Straussa, w sobotę zaś w „Ptaszniku z Tyrolu". Do operetki tej dodane będą rozmaite wkładki.

Koncert „Lutni". Sobotni koncert «Lutni» zapowiada się bardzo dobrze. Siły solowe, które biorą w nim udział, dają rękojmię co do jego powodzeni. P. Jadwiga Matiasiek (wiolinistka) znaną już jest naszej publiczności, przed kilku laty występowała u nas z rzetelnem powodzeniem. Parę lat sumiennej i wytrwałej pracy, przy wyjątkowem uzdolnieniu, każą przypuszczać, że talent mistrzowski u p. M. rozwinął się znacznie, czego dowodem krytyka pism warszawskich, które jednogłośnie wygłaszały tryumfy pochwalne podczas wystąpienia p. M. w towarzystwie muzycznym, czy też w warszawskiej Filharmonii.

St. Sienkiewicz, artysta opery warszawskiej, wystąpi w naszym grodzie po raz pierwszy, posiada dźwięczny głos tenorowy. Odśpiewa szereg pieśni: Müncheimera, Galla, Niewiadomskiego, Moniuszki i innych.

Żywe słowo będzie miało przedstawiciela w osobie uzdolnionego artysty teatru łódzkiego, p. Janusza Orlińskiego.

Chóry «Lutni» wystąpią z szeregiem nowych pieśni ludowych: Noskowskiego, Dworzaczka, Krzywskiego i innych

Chór mieszany wykona pierwszy raz «Suitę» Noskowskiego p. t. „Wędrowny grajek", jest to dzieło pełne natchnienia od początku aż do końca.

Początek koncertu o godz. 8½ wieczór. Program szczegółowy podamy wkrótce.

———

Z prasy rosyjskiej.

—s—

Nastrój duszy rosyjskiej po nadejściu pierwszych wieści bojowych z pola walki wyraża «Ruś» w następującym artykule pod tytułem „Więc znowu?“:

„Jakie okropne, jakie męczące dni!... Po okresie ciszy znów nastąpił czas krwawej walki i znowu szczęście nie chce się przechylić na naszą stronę.

Wojska nasze biją się bohatersko, biją się—strach powiedzieć—już dwa tygodnie. Atak po ataku bywa odpierany, ale przeciwnik nie osłabł, nie zwątpił; owszem, wciąż z nową i nową energią rzuca się na umocnione pozycye, gromadzi góry trupów, krwią swoją obficie zalewa przemarzłą ziemię i znowu, i znowu idzie w bój. To działo się w centrum, na skrzydłach zaś japończycy nietylko naciskali, lecz i okrążali. Minęło długich czternaście dni, i oto japończycy są już na północ od Mukdenu. „Ataki na front północny odparto“—brzmią doniesienia urzędowe. A więc nieprzyjaciel, który znajdował się na południu, teraz napada nas już od północy. Rzeczą jest krytyków wojskowych zbadać, jak się stało; dla nas ważne są nie tyle powody, ile sam smutny i straszliwy fakt.

Wszyscyśmy w ciągu dni tych, zapominając o rozterkach i troskach wewnętrznych, przebywali myślą i sercem tam, na Dalekim Wschodzie. Ze drżeniem odczytywaliśmy telegramy. Z początku zdawało się, że wszystko idzie dobrze. Chwilami zdarzało się coś zatrważającego, ale spokojny, epicki ton rapotów głównego wodza wlewał w serca otuchę. Japończycy okrążają nasze prawe skrzydło—mówiliśmy—ale Kuropatkin dobrze wie o tem. A więc musiał zarządzić odpowiednie środki, zatem niema potrzeby obawiać się o wynik akcyi. Oczywista, że w chwili decydującej on sam, Kuropatkin, obejdzie oddział okrążający, przetnie mu komunikacyę z podstawą i rozbije go. Nawet nie wierzący w talent Kuropatkina tym razem byli spokojni. „Sami japończycy swemi ruchami oskrzydlającemi zmuszają Kuropatkina do stanowczości w działaniu, a tego tylko potrzeba“—mówiono.

W miarę jednak rozwoju zdarzeń, w miarę jak coraz jawniej i wyraźniej zarysowywało się obejście naszego prawego skrzydła, w serca zaczynała się wkradać nieokreślona trwoga.

«Czemu Kuropatkin zwleka? czemu pozwala się tak okrążać?“

Wczoraj nieokreśloną trwogę zastąpił lęk złowieszczy, a dziś . dziś upadamy w męce pod ciężarem ponurych wieści.

Okrążeni... Japończycy w Mukdenie... Kolej w ich ręku.. odwrót z pozycyi nad Szache rozpoczęty... podobno nie starczyło amunicyi... mówią, że japończycy otoczyli nas zupełnie...

Wszystko to przechodzi z ust do ust i widmo nowego nieszczęścia, okropne widmo, całe spowite wałem trupów, podnosi się nad daleką Mandżuryą, z pól, gdzie czara cierpienia ludzkiego wypełniła się po same brzegi.

Może jednak rzeczywistość nie tak jest jeszcze straszliwą, może Kuropatkin wprowadza w błąd przeciwnika i w chwili, gdy ten gotów będzie święcić zwycięstwo, wymierzy mu cios fatalny?

O! tak by się chciało wierzyć!

Tak długośmy przecie gromadzili nasze siły. Półmilionowa armia stanęła na teatrze wojny i armia ta była naszą nadzieją. Żony nasze i córki pracowały, by ciepło odziać i obuć tę armię, zaopatrzyć ją w niezbędne przedmioty codziennego użytku, pocieszyć jakimbądź drobiazgiem tak bezgranicznie cierpliwego żołnierza. I czuliśmy wszyscy, że armia nasza, ta krew z krwi i kość z kości narodu rosyjskiego, blizka nam jest pomimo przestrzeni 10,000 wiorst, które ją od nas dzielą.

I czyż ona — ta armia, znów poniosła klęskę? Cóż to znaczy? kiedyż więc zaczniemy zwyciężać?

A z pól Mandżuryi lecą do nas jęki rannych, przedśmiertne okrzyki umierających. I zdaje się nam, że krzyki te i jęki pełne są wyrzutu i bolesnego pytania...

I chcielibyśmy gdzie uciec, ukryć się, chcielibyśmy zapomnieć, ale hekatomba trupów braci naszych, hekatomba wciąż jeszcze rosnąca, wciąż zwiększająca rozmiary, zagradza nam ucieczkę, odpędza zapomnienie..

Ale może klęska jeszcze nie zapadła?...

Jeśli to być może, jeśli być może, niechaj ominie nas ten kielich! Czyż spełnić go trzeba koniecznie, by mocno stanąć na nogach po zastarzałej chorobie?...“

*

„Nowosti“ umieściły znowu artykuł wstępny, nawołujący do zawarcia pokoju.

„Przesiadywanie pod Mukdenem zbliżyło się ku swojemu rozwiązaniu.

«Cóż atoli może oznaczać taka porażka w warunkach teraźniejszych? Ani mniej, ani więcej, tylko przegraną kampanii, albowiem nie należy zapominać, że świeże walki pod Mukdenem ilością ofiar prześcignęły wszystkie poprzednie bitwy. Ażeby wznowić kampanię, potrzebaby co najmniej jeszcze 400,000 żołnierzów, których niepodobna w krótkim czasie zgromadzić.

«Czemże objaśnić ten bardziej aniżeli opłakany wynik?

„Specyalny sprawozdawca wojskowy «Tempsa“ całkiem zasadnie utrzymuje, że niczego innego nie można było nawet oczekiwać. Japończycy, jego zdaniem, oddawna już odgadli sekret prowadzenia wojny przez rosyan. Przekonali się oni o zupełnej bierności i wypadkowości ich oporu. Ta bierność i ta wypadkowość leży w działaniach wodza naczelnego. Zalety wojska nie podlegają żadnej wątpliwości i oddawna są ocenione przez naszych wrogów. Jakiekolwiek armie przysłanoby na pomoc armii czynnej, trudno spodziewać się ztąd korzyści. Jedyne wzgórze Putiłowskie, zdobyte na japończykach po ciężkich stratach, i to wzgórze oddano im napowrót...

„Prasa zagraniczna przygotowała już objaśnienie, że generał Kuropatkin cofa się od Mukdenu ku swojej podstawie operacyjnej. Gdzie atoli leży ta sławna podstawa? Z początku był nią Laojan, potem Mukden, teraz będzie Telin, a dalej co? Władywostok?! Podstaw operacyjnych jest sporo, ale to źle, że przy ciągłej ich zmianie zmieniają się (na gorsze) i warunki pokoju.

„Dopóki Port Artur nie był zdobyty, można było zawrzeć pokój na pewnych warunkach, mniej lub więcej znośnych. Po upadku Portu Artura armia mogła odejść ku swojej naturalnej podstawie operacyjnej bez zawierania pokoju. Po teraźniejszych zaś bitwach warunki pokoju staną się jeszcze bardziej niedogodnemi. Rzec można, że przy obecnym sposobie prowadzenia wojny coraz mniej a mniej prawdopodobnem staje się zawarcie już nietylko zaszczytnego, lecz cokolwiek znośnego pokoju.“

*

Biuro związku inżynierów wszelkich specyalności wysłało do senatora Szydłowskiego list z powodu aresztowania wielu delegatów robotników, wybranych w fabrykach petersburskich dla wzięcia udziału w obradach komisyi, która była utworzona dla zbadania przyczyn niezadowolenia robotników petersburskich.

Tekst tego listu podajemy poniżej za dziennikami petersburskiemi:

„Olbrzymia większość robotników, jak to możemy potwierdzić—piszą inżynierowie petersburscy — przyjęła poważnie i z zaufaniem wezwanie Pańskie do udziału w komisyi i wybrała z pośród siebie najlepszych przedstawicieli w charakterze delegatów.

„W poczuciu wielkiej doniosłości włożonego

---

249)

WUK MIJAŁOWIC.

Do krwawej nocy...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg—patrz № 55).

Wieczór szybko zapadał, olbrzymie słońce krwawo zachodziło. Nie często taki zachód bywa nad Sawą. Słońce wydaje się wtedy, jak we krwi skąpane.

Draga, przerażona dziwnym odblaskiem, szybko wybiegła z salonu, w którym meble krwawy przybrały odcień.

Na korytarzu dostrzegła jakąś postać, wpatrującą się w zachodzące słońce. Ta postać także wydała się jej jak w purpurze.

Oniemiała z przerażenia i dopiero po pewnym czasie poznała, że był to dobry jej znajomy, Wława, który dziś pełnił służbę.

Podeszła do niego i zapytała bardzo miłym głosem:

— Pan tu?

Włada szybko się odwrócił, wyprostował i odrzekł:

— Dziś na mnie przypadła kolej.

— Inni bawią się w klubie oficerskim?

— Wszyscy nie mogą bawić się — odparł stanowczo. — Trzeba coś i sprawom kraju poświęcić.

— A często więcej niż siły starczą — odpowiedziała Draga, ciesząc się, że wpadła na bardzo dla niej ważny temat rozmowy.—Naprzykład my, panujący. Ach, jakież ciężkie włożono na nas obowiązki!

Obejrzała się. Tuż przy drzwiach stał podoficer pilnujący wejścia

— Proszę, wejdźmy do pokoju, pomówimy.

I wskazała mu ręką uchylone drzwi.

Weszli.

— Zamknij, proszę cię — mówiła do niego pośpiesznie, układając jednocześnie plan rozmowy—zamknij te drzwi... Wiesz, gdy kobieta raz pokocha, miłość ta pozostaje dla niej na całe życie jedyną. Zdobywa sobie byt, stanowisko, koronę, a tęskni za tamtym.

Włada drgnął.

— Ona — myślał — tęskni za mną...

Przeląkł się tego uczucia. Tak niedawno jeszcze chciał je od siebie jak najdalej odsunąć, a tymczasem ono zaczęło przyoblekać się w rzeczywistość.

— Tak — mówiła dalej Draga, widząc, że słowa jej nie przeszły bez wrażenia — tak, kobieta, gdy się do kogo przywiąże, żyje jego pamięcią...

Mówiła dalej, przytaczając różne przykłady, ale nigdy nie wtrącając swojej osoby, ani męża.

— W najtrudniejszych chwilach życia, w najsłodszych upojeniach przymyka każda z nas oczy i marzy o swoim ideale, o swojej pierwszej miłości.

Zaczęła łkać.

— Pani, królowo—zawołał podrażniony Włada — uspokój się.

— Znam dusze, stargane na całe życie...

— Czas, straszny lekarz, zabliźnia podobno najgłębsze rany.

— Mówiono mi to o panach, ale my nieszczęśliwe nienawidzimy czasu, to nasz największy wróg, on nas niszczy i powala. Młodości, za ciebie, za twoją wiosnę oddam koronę!..

— Oddaj ją, pani, oddaj — zawołał namiętnie Włada — porzuć ją! Wróć do dawnej swojej swobody. Po co ci tron, po co ci władza, wszak już osiągnęłaś ją, masz wszystko w swoim ręku..

— Czyżbyś chciał, przyjacielu, żebym...

— Abdykowała.

— Cóż się z mężem stanie?

— Jeśli cię szczerze kocha, niech i on abdykuje...

— Wiem, wiem, opierasz swoje zbawienne rady zapewne na pogróżkach o których tak wiele mówią w Białogrodzie.

Zaciął się trochę. Przypomniała mu się straszna scena, której był naocznym świadkiem w małym domku za miastem. Wszak tam mówiono o konieczności zawiązania spisku, aby usunąć parę monarszą.

Dał słowo honoru, że dochowa sekretu, a tu w tej chwili od skazanej usłyszał słowa, których się sam lękał, którym nie chciał wierzyć.

Był przekonany, że mówi ona prawdę, że powraca na drogę prawd niezbitych, na łono miłości...

— Ta kobieta zawsze ma dużo uczucia, dużo serca. Tak, to niezwykła kobieta.

Powoli budziło się w nim serce ku niej. Przygaszone już płomienie, wybuchły, jak lawina z oddawna już nieczynnego wulkanu, rozrywając zasypany krater. A uczucie silniej wytryska od krateru, burzliwiej pieni się, niż wezbrany potok, szybciej pobudza myśl, która zda się wyprzedzać błyskawicę.

Każde tętno serca, każdy nerw, drga z niezrównaną mocą, wzlata, jak ptak, ku gorze, coraz wyżej i wyżej, szaleje, jak burza na morzu, kręci się, jak wicher, który tumany piasku zwija w wysoką trąbę, aby go rozbić w okruszyny.

(d. c. n.).

na nich obowiązku i ciężkiej odpowiedzialności wobec wszystkich robotników petersburskich, delegaci złożyli Waszej Ekscelencyi szereg najlegalniejszych i najniezbędniejszych warunków dla prawidłowego biegu prac komisyi. Zrobili to zupełnie otwarcie i szczerze. Nie uznałeś Pan za możliwe uwzględnić tych żądań i komisya Pańska zmuszoną była zawiesić swą działalność, nie osiągnąwszy zamierzonego celu.

„Związek inżynierów jest zdania, że Pańskim obowiązkiem moralnym jest niezwłocznie stanąć w obronie nietykalności osobistości robotników, którzy Panu zaufali".

*

„Nowosti" przytaczają rozmowę, jaką miał korespondent „Echo de Paris" z ministrem skarbu r. t. Kokowcowem:

Minister zapewnił korespondenta, że stan finansowy Rosyi jest pomyślny. Zagranicą Rosya ma 116 milionów rb. w złocie, należących do Banku Państwa; 345 mil. rb. w kasie, co daje możność opłacania kuponów zagranicznych przez trzy lata, jakkolwiek niedawno dzienniki zagraniczne puściły pogłoskę, że Rosya w najbliższej przyszłości nie będzie w stanie zapłacić należności za kupony. W kasach Banku i skarbu państwa leży przeszło miliard złotem, co razem ze złotem, znajdującem się zagranicą, wynosi około 1,400 mil. rb.

*

Dzienniki zagraniczne donoszą, że prezes departamentu Rady Państwa, rz. r. t. Solski, b. kontroler państwa, będzie mianowany prezesem rady ministrów.

*

«Ruś» dowiaduje się, że studenci uniwersytetu petersburskiego, którzy nie powrócą do zajęć, będą wydaleni z uniwersytetu i powołani do służby wojskowej.

*

W Carskiem Siole, w hotelu Północnym — jak donoszą „St. Piet. Wied." — w tych dniach zatrzymano nieznanego człowieka, nie mającego przy sobie żadnych dokumentów. Aresztowany oświadczył, że się nazywa Fok i jest bliskim krewnym gen. Foka, obrońcy Portu Artura. Przy rewizyi znaleziono przy nim nabity rewolwer. Co się tyczy pobytu w Carskiem Siole, to oznajmił on, że przybył z Dalekiego Wschodu do Carskiego w celu zwiedzenia tej miejscowości. Wrzekomego Foka oddano w ręce petersburskiej policyi śledczej.

*

Korespondent petersburski «Warsz. Dniewn.» donosi, że w ostatnich dniach zaczynają się zaostrzać wzajemne stosunki między robotnikami. Utworzyły się grupy, pragnące powrócić do pracy, ale jest też wiele grup takich, które domagają się urządzenia ogólnego bezrobocia. Pomiędzy jednemi a drugiemi grupami było już kilka starć. Położenie materyalne robotników, wobec przedłużającego się bezrobocia, jest bardzo ciężkie. Lombardy, zarówno miejskie, jak i prywatne, od rana przepełniane są robotnikami. Projektowane ogólne bezrobocie robotników prawdopodobnie nie dojdzie do skutku, gdyż liczba pragnących pracować wzrasta z dniem każdym. W zakładach rzemieślniczych praca w ostatnich czasach nie była przerywana.

*

Ogłoszony został następujący rozkaz wojskowy:

„Uznając, że rozmowy wojskowych ze współpracownikami gazet nie dadzą się pogodzić z interesami służby i duchem karności wojskowej, zabrania się wszystkim wojskowym udziału w jakiejkolwiekbądź formie dla zamieszczania ich w gazetach, bez wyjednania na to uprzedniego zezwolenia."

Tabela wygranych.

W 1-ym dniu ciągnienia 2 klasy 184 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 13 marca 1905 roku.

Rubli **10000** № 6806. Rb. **4000** № 16896. Rb. **2000** № 12969. Rb. **1000** № 228. Rb. **150** №№: 4551 6350 7090 9210 12022 12616 15887 16961 19602 22641 23487. Rb. **60** №№: 260 1658 1870 3189 3630 4555 5169 6474 7755 9571 9658 9836 9923 10156 12218 11240 11646 12016 13259 13898 14267 14352 14755 15365 15677 16336 17490 17637 18190 18633 18692 18996 20173 20625 20755 20807 22092 22860.

Rubli **45** №№: 98 150 212 19 341 46 61 400 12 40 74 88 581 90 98 625 94 778 813 19 96 906 35 93 **1**030 46 185 293 313 61 455 98 505 629 48 57 88 707 68 848 942 48 87 **2**022 26 60 73 116 44 48 56 76 240 43 58 78 357 98 401 71 91 514 27 63 822 85 913 85 64 **3**165 336 39 79 444 93 563 85 631 42 50 746 813 58 **4**152 58 64 66 99 224 302 5 59 406 513 25 40 57 602 33 57 59 707 39 807 21 31 54 98 913 38 80 **5**007 53 135 56 218 24 58 79 314 74 410 51 510 30 59 602 49 701 15 804 92 963 82 **6**055 93 328 57 69 81 91 432 553 614 794 824 78 81 933 **7**014 35 79 156 69 71 72 212 15 84 370 78 403 33 89 579 602 28 55 711 34 53 82 940 **8**008 25 95 111 57 51 50 259 87 346 485 541 94 648 63 794 802 31 912 53 79 86 **9**053 75 139 55 224 329 49 87 96 404 56 59 552 84 93 631 85 95 97 736 59 65 845 922 46 65 77 **10**067 78 180 310 424 55 91 542 52 93 97 99 703 11 42 924 35 47 75 **11**025 106 7 201 395 431 38 68 760 840 85 934 48 **12**045 50 207 537 71 84 94 614 47 834 58 93 960 **13**117 29 219 25 46 49 73 87 312 20 431 52 86 505 6 7 26 55 74 622 84 98 732 49 63 803 41 44 71 94 99 948 79 **14**043 54 79 165 75 208 304 61 81 426 31 60 74 81 551 638 67 78 725 60 931 69 81 **15**010 103 67 246 335 568 72 649 97 910 43 803 18 24 65 909 28 39 88 **16**025 133 46 206 41 346 75 75 405 29 31 67 626 65 78 90 96 738 67 89 97 843 55 925 85 90 **17**036 66 127 50 69 92 223 25 86 302 23 38 57 60 64 80 406 39 43 85 584 601 20 776 870 77 78 85 912 **18**066 76 166 70 72 84 98 216 93 324 79 469 628 728 40 66 94 886 92 915 27 **19**026 109 21 51 77 96 205 07 13 25 27 46 73 326 53 72 448 85 90 549 689 805 13 40 46 88 89 **20**020 25 44 98 112 292 305 411 51 600 16 59 97 729 65 800 11 16 23 48 52 53 969 **21**005 21 133 56 201 29 310 81 436 55 525 50 52 62 618 703 18 34 52 70 83 93 873 95 902 16 63 35 **22**028 29 38 45 244 324 47 63 65 418 35 61 540 72 74 624 89 92 749 60 85 811 82 97 917 40 78 **23**003 10 11 12 27 56 57 93 118 22 32 54 58 62 70 255 97 328 75 78 84.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—:—

Petersburg 13 marca. Od dnia 22 lutego zauważono wzburzenie umysłów wśród włościan powiatu dmitrjewskiego, gub. kurskiej. Dnia 3 marca wzburzenie to ujawniło się napadem na folwark kupca Cyrkina, gdzie zrabowano przeważnie produkty rolniczo-gospodarskie: siano i zboże. Zachęceni powodzeniem, rabusie poszli do sąsiednich majątków, a po drodze przyłączyli się do nich inni włościanie. Zrabowano dwa majątki baronów Mayendorfów: jeden w powiecie dmitrjewskim, a drugi w pow. siewskim, gub. orłowskiej.

Następnie tłum, złożony z 2,000 ludzi, udał się do powiatu głuchowskiego gub. czernihowskiej, zrabował tam i spalił cukrownię Tereszczenki we wsi Michajłowskiej i zrabował po drodze pięć majątków obywatelskich. Gdy gubernatorowie kurski, orłowski i czernihowski, z których każdy miał do swej dyspozycyi po batalionie piechoty i po dwa szwadrony jazdy, przybyli na miejsce wypadków, ruch wśród włościan natychmiast ustał. Wojska nawet nie uciekały się do użycia broni, gdyż zjawienie się ich już przywracało spokój. Dnia 8 go marca włościanie zaczęli oddawać zrabowany dobytek; aresztowano kilkuset.

Przy rabunkach nie popełniono nigdzie zabójstw, tylko w jednem miejscu poraniono uriadnika, a w drugim miejscu setnika. Przestrzeń, którą objęły te wypadki, nie zajmuje we wszystkich trzech guberniach więcej nad 150 wiorst kwadratowych. Przyczyną stosunkowo znacznego opóźnienia przybycia wojsk i pięciodniowego trwania nieporządków jest to, że miejscowość ta jest zbyt odległą od kolei, gdyż aż o 50 wiorst, a konnica stoi bardzo daleko.

Petersburg 13 marca. Przywóz bez cła węgla kamiennego przez komory celne Królestwa Polskiego przedłożono jeszcze na dwa tygodnie.

Petersburg, 13 marca. Naczelnik pierwszej dywizyi kawaleryi gwardyi generał lejtenant ks. Odojewski Masłow został mianowany nakaźnym atamanem wojska dońskiego.

Moskwa, 13 marca. Radni ziemstw w różnych guberniach zwrócili się telegraficznie do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o powołanie przedstawicieli ziemstw do komisyi, mającej być utworzoną na zasadzie Najwyższego reskryptu z dnia 3 marca.

Moskwa, 13 marca. W Strogonowskiej szkole rysunków technicznych już rozpoczęto zajęcia.

Symbirsk, 13 marca. Dnia 18 b. m. odbędzie się narada fabrykantów i inspekcyi fabrycznej nad sposobem polepszenia bytu robotników.

Mińsk, 13 marca. Nocą do policmajstra Hopfenberga strzelano z rewolweru. Kula przeszła blizko. Sprawca strzału uciekł.

Aleksandrowsk 13 marca. Skutkiem obawy epidemii cholerycznej, koleje zakaspijskie ogłoszono w stanie wojennym.

Batum, 13 marca. Zakład naftowy firmy „Bnito" nie może ładować przybyłego statku rezerwoarowego „Aras". Zarząd naradza się z przedstawicielami administracyi co do uregulowania kwestyi robotniczej.

Jekaterynburg, 13 marca. Przystąpiono do budowy kosztem prywatnym kolei Ałapajewsk—Salda.

Berdjańsk, 13 marca. Wiatr uniósł na pełne morze 100 rybaków na oderwanej krze lodowej. Część już wyratowano. Zarządzono środki ratowania pozostałych.

Petersburg, 13 marca. Najpoddańszy telegram generała-adjutanta Kuropatkina z dnia 11 marca donosi, co następuje: Walka bez przerwy w ciągu wielu dni usunęła z szeregów tylko rannionych około 50,000. Cofanie się z Mukdenu nastąpiło w wyjątkowo ciężkich warunkach. Wojska, stanowiące aryergardy, szły w zupełnym porządku, zatrzymując się na wskazanych pozycyach, ruch zaś taborów, skutkiem ostrzeliwania przez artyleryę japońską około drogi mandaryńskiej, odbywał się z trudnością. We dnie tabory szły, nie trzymając się dróg, a ponieważ miejscowość pomiędzy Mukdenem a Telinem przerzyna kilka rzeczek ze spadzistemi brzegami, z tego powodu tabory, kierujące się nie drogą, zmuszone były zatrzymywać się, wyczekując kolei przejścia w bród, co bez względu na przedsięwzięte wszelkie środki, odbywało się powoli. Japończycy przed przejściem do ataku otrzymali znaczne posiłki, co stwierdzono przy oględzinach zabitych i zbadaniu jeńców.

W walkach z rosyanami, oprócz trzech armij, brała udział cała armia generała Nogi, a oprócz tego nieformowane dywizye także były ściągnięte pod Mukden. Przy łatwości przewozu morzem ukompletowanie armii japońskiej nie tylko utrzymuje się w składzie, przewidzianym etatami, lecz w wielu oddziałach istnieją nadkomplety. Oprócz tego dzięki szeroko zastosowanemu, a zorganizowanemu jeszcze w czasie pokojowym systemowi wywiadowczemu, japończycy doskonale wiedzieli o położeniu wojsk rosyjskich.

Drugi telegram, z dnia 12 marca, donosi: Według raportów naczelnika aryergardy, na odległość strzału od przednich oddziałów rosyjskich stwierdzono obecność sił japońskich w składzie jednej do półtorej dywizyi. O poważniejszych starciach doniesień nie było. Według raportów naczelników aryergardy, w drugiej armii przy cofaniu się z Mukdenu najcięższe walki staczał pierwszy pułk strzelców wschodnio syberyjskich Imienia Jego Cesarskiej Mości. Strzelcy ci musieli przechodzić pod ogniem nieprzyjacielskim nietylko od zachodu, lecz i pod ogniem nieprzyjaciela, który przedarł się ze wschodu

Pułkownik Lesz wyprowadził swój pułk ze sztandarem w składzie 3 oficerów i 150 żołnierzów, jak również uratował znajdującą się przy pułku baterye. Wcześniej jeszcze pułk Jego Cesarskiej Mości w walce w dniu 6 marca utracił przeszło 1,000 ludzi. Według raportów o stratach, jakie poniosły inne oddziały, zwraca uwagę pułk jurjewski w 25 dywizyi, w którym obecnie znajduje się 619 bagnetów, przy dwóch oficerach.

Tokio, 13 marca. Korespondent Reutera donosi: Oyama raportuje, że japończycy ścigają rosyan w kierunku północnym. Rosyanie usiłują bronić się. Przestrzeń 25 mil na północ od Mukdenu zajęta przez japończyków. W Simmintinie aresztowano oficera rosyjskiego z Portu Artura, który złamał dane słowo i nie powrócił do ojczyzny. W Simmintinie pochwycono prowianty, przeznaczone dla rosyan.

Tokio, 13 marca. „Daily Telegraph" donosi: Największe straty w liczbie 15,000 rannionych i zabitych poniosła armia gen. Oku. Raniony został gen. Majdena Imibaszi Rosyanie uprowadzili ze sobą chińskiego generał-gubernatora z Mukdenu, posądzając go o japonofilstwo.

Tokio, 13 marca. Korespondent Reutera donosi, że część piątej armii, wystawionej przeciw rosyjskiemu skrzydłu lewemu, przeszła w jeden dzień 40 mil, co znaczuie poctrzymało ostateczne zwycięstwo.

Tokio, 13 marca. Koresp. Reutera donosi: Naród japoński traktuje zwycięstwa powściągliwie. Panuje niezwykły spokój. Jest wezwanie, aby ograniczyć wydatki na uroczystości i oddać zaoszczędzone pieniądze na potrzeby wojny, skutkiem czego posypało się już wiele składek. Pisma powiadają, że Japonia będzie dalej prowadziła wojnę i nie uczyni propozycyj pokojowych ani wprost, ani przez pośrednictwo.

Paryż, 13 marca. Autentyczne zapewnienie o niezłomnej gotowości Rosyi do dalszego prowadzenia wojny, wywołało tu silne wrażenie, kładac tamę dalszym kombinacyom o prawdopodobieństwie zawarcia pokoju.

Krytyk wojskowy w «Journal des Débats» oświadcza, że nie uważa kampanii za przegraną przez Rosyę, bez względu na olbrzymie straty przez nią poniesione.

Tientsin, 13 marca. Chińska kolej od poniedziałku zaprzestała ruchu pociągów pomiędzy Kantajcy, Inkou i Sinmintinem, co tłómaczy się żądaniem japończyków, aby kolej przewoziła zapasy bojowe.

Berlin, 13 marca. Biuro Wolffa zapewnia urzędownie, że wiadomość korespondenta szantuńskiego «Morning Postu» o zawartej jakoby tajnej umowie pomiędzy Niemcami, Rosyą i Francyą w sprawie Wschodu azyatyckiego, pozbawiona jest wszelkiej podstawy. Mocarstwa te nie zawarły ze sobą żadnej umowy tajnej.

Londyn, 13 marca. «Morning Post» donosi z Szanghaju, że pomiędzy Rosyą, Francyą a Niemcami nastąpiło porozumienie w sprawie Szantunu, Kwangsi, Mandżuryi i Mongolii.

Czifu, 13 marca. Posiedzenie sądu w sprawie zabójstwa francuskiego i niemieckiego agentów wojskowych, nic nie wyjaśniło. Oskarżeni plączą się w zeznaniach, twierdząc, że dżonka nie miała flagi, chociaż wiozła ona dwie flagi, francuską i niemiecką. Prawdziwość zeznań zachwiana została oświadczeniem, jakoby zabójstwa nie spełnili oskarżeni, ale trzej ich towarzysze, których nie odnaleziono.

Paryż, 13 marca. Rada ministrów będzie zastanawiała się nad wysłaniem ministra kolonij do Indochin. Rozwielmożnienie się dążeń panazyatyckich Japonii i niedostateczność zabezpieczenia Indochin, wywołują to postanowienie ze strony rządu francuskiego.

Konstantynopol, 13 marca. Mówią, że szambelan i dwóch adjutantów sultana zbiegło zagranicę. Na dworze wielkie zaniepokojenie.

Filadelfia, 13 marca. Dzienniki donoszą, że tutejszy konsul wenezuelański przesłał Roosevel- towi protest, w którym donosi, że wenezuelańska policya tajna wykryła w Filadelfii poważne przygotowania do powstania przeciw prezydentowi republiki wenezuelańskiej Castro. Zamierzono wysłać do Wenezueli parowiec, naładowany bronią i amunicyą.

Otrzymane po południu.

Petersburg, 14 marca (Urzędownie). Najwyższy reskrypt na imię hrabiego Woroncowa-Daszkowa:

Hrabio Ilarionie Iwanowiczu! Od czasu włączenia Kaukazu w skład mocarstwa rosyjskiego, celem Moich ukoronowanych Poprzedników i Mojem, było utrwalenie w tym kraju pokoju, dobrobytu i porządku, na zasadach ścisłego zjednoczenia z pozostałemi częściami naszej ojczyzny.

Osiągnięte w tym kierunku powodzenie zaznaczyło się ogólnem dobrobytem ludności kaukaskiej i wybitnemi trudami wielu urodzonych na Kaukazie, poniesionemi dla korzyści i honoru Rosyi. W ostatnich czasach, ku wielkiej Mojej boleści, stosunki na Kaukazie zachmurzyły się wzajemnemi starciami między sobą poszczególnych narodowości wypadkami i nieposłuszeństwem władzom, rozruchami, naruszającemi spokojny bieg życia.

Uznając, że rozruchy te są tylko czasowem zjawiskiem, uważam za konieczne i niecierpiące zwłoki utrwalenie na Kaukazie spokoju, aby i kraj ten przyłączyć do twórczej wewnętrznej pracy, podjętej obecnie w Naszem Państwie, na zasadzie Moich wskazówek. W tym celu Ja mianuję pana Swoim namiestnikiem Kaukazu. Pańska znajomość tego kraju, nabyta podczas poprzedniej służby na Kaukazie, długoletnie doświadczenie, wypróbowane w pracach na korzyść ojczyzny, wpajają we Mnie silne przekonanie, że na powierzonym Panu obecnie posterunku, z powodzeniem urzeczywistnisz Pan Moje pragnienia, znalazłszy gorliwe współdziałania wśród dobrze myślących ludzi wszystkich stanów i narodów, zaludniających Kaukaz.

Moskwa, 14 marca. Nastąpił zagadkowy wybuch na brzegu rzeki Moskwy naprzeciw murów Kremla, któremu towarzyszył silny trzask. Policyant odrzucony został o kilkanaście kroków, który ocalał, przestraszywszy się tylko. Na miejscu wypadku nie znaleziono śladu materyi wybuchowych.

Kiszyniew, 14 marca. Wiadomość, jakoby rada guberuialna o cholerze postanowiła wyjednać uwolnienie lekarzów od wezwania, niezupełnie prawdziwa. Wniosek ten był uczyniony przez 2 tylko członków, lecz nie uzyskał aprobaty.

Odesa, 14 marca. Pod flagą Czerwonego Krzyża odpłynął ztąd parostatek «Kostroma», przerobiony na okręt szpitalny dla eskadry Rożestwieńskiego i zaopatrzony w najnowsze urządzenia i materyały lecznicze.

Londyn, 14 marca. Biuro Reutera donosi, że w Waszyngtonie w kołach dobrze poinformowanych krążą pogłoski, że za tydzień Japonia uczyni krok do zgody, stawiając łagodne warunki, które Rosya niezawodnie przyjmie.

Berlin, 14 marca. „Koeln. Zeit“ donosi: Ze źródeł urzędowych dowiadujemy się, że w bitwie mukdeńskiej obie armie poniosły znaczne straty, że wskutek tego u obu przeciwników powinno zrodzić się życzenie zakończenia wojny. Wielce poważny sprawozdawca wojenny „Kreutz. Zeitung» dowodzi, że rosyanie nie utrzymają się w Telinie i będą zmuszeni cofnąć się do Charbina.

Tokio, 14 marca. Biuro Reutera donosi: Wskutek protestu Rosyi, w przedmiocie naruszenia przez Japonię neutralności Chin, urzędownie ogłoszono, że wiadomość, jakoby japończycy przeszli przez Mongolię, jest nieprawdziwa. Japończycy nie wkraczali do Mongolii, natomiast rosyanie oddawna już otrzymywali z Mongolii produkty żywności, na potwierdzenie tych słów przytoczono 6 wypadków.

Londyn, 14 marca. Poselstwo angielskie jest jeszcze w Kabulu, przez dwa tygodnie nie mogło się widzieć z emirem z powodu jego choroby. Niewielu osobom pozwolono znosić się z poselstwem. Na zapytanie kupców rosyjskich, emir odpowiedział, że przybycie ich obecne do Kabulu z powodu chłodów jest nie na czasie, doradził im, aby nawiązali stosunki z Turkiestanem, tudzież polecił gubernatorowi Afganistanu, aby zakupił wszystkie towary, które nie zostaną sprzedane.

Konstantynopol 14 marca. Porta komunikuje poselstwu wiadomość, o starciu się wojsk tureckich z oddziałem powstańców 50 ludzi, około Gradiszcze, przyczem zdobyto 12 karabinów, bomby i 1 działo z przodu nabijane.

Hong-kong 14 marca. „Daily Mail“ donosi, że w dniu 10 marca, parostatek «Deiszon» zauważył niedaleko wysp Filipińskich, flotę japońską, złożoną z 15 okrętów wojennych, która powoli płynęła ku wschodowi.

Sudan, 14 marca. Przybyła tu z Marokko eskadra rosyjska pod dowództwem Niebogatowa, złożona z 4 pancerników, 1 krążownika, 3 okrętów transportów rosyjskich, krążownika i 3 okrętów transportowych zagranicznych.

Londyn, 14 marca. Poselstwo japońskie donosi, że rosyanie spalili magazyny żywności w Maczetunie i w innych miejscowościach.

Z WARSZAWY.

(Telefonem).

— Dziś rozpoczęto lekcye w szkole handlowej, utrzymywanej przez zgromadzenie kupieckie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C	Wilgotność w %	Kierunek siła wiatru.	Uwagi.
13 III 1 ppł.	737.0	+10.4	63	Pc Z 4	Z dnia 13/III Temperatura max. +10.5 C.
13 III 9 w.	739.3	+ 7.8	86	Pc Z 1	Temperatura min. +2.7° C
14/III 7 r.	739.1	+ 4.2	97	Pc W 1	Opadu 6.4

LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL VICTORIA. Nowosielski z Kalisza — Hasfeld z Będzina — Krotowski z Słupcy — Jakubowicz z Warszawy — Karpeliowicz z Warszawy — Cukierwar z Warszawy — Szmolke z Warszawy — Vorber z Zabłudowska — Dr. Falkenberg z Ostrołęki — Tinapp z Berlina.

Ambulatoryum bezpłatne Chrz. Tow. dobr.

(Dzielna 52).

Rozkład godzin przyjęć:

Choroby	lekarze	dni	godz.
Choroby wewnętrzne	L. Bernhardt	środa i sobota	10—11
	L. Fankanowski	wtorek i piątek	3—4
	H. Olszewski	poniedziałek	4—5
Choroby dzieci	L. Bondy	środa i sobota	2—3
	J. Brudziński	wtorek i piątek	9—10
	J. Jokiel	środa	1—2
	T. Staveno	czwart. i sobota	12—1
	A. Tomaszewski	(poniedziałek	1—2
		(czwartek	2—3
Choroby wewnętrzne i dzieci	W. Gajewicz	poniedz. i czwart.	3—4
	K. Haberlau	wtorek i piątek	2—3
	Kaczmarkiewicz	(poniedziałek	2—3
		(piątek	12—1
	J. Lohrer	wtorek i sobota	4—5
	F. Łukasiewicz	piątek	11—12
	A. Rząd	wtorek i sobota	1—2
	K. Wiśniewski	środa i sobota	9—10
Choroby nerwowe	H. Bräutigam	wtorek	1—2
	E. Mittelstaedt	środa i sobota	11—12
Choroby kobiece	M. Bełżyński	poniedziałek	12—1
	K. Brzozowski	czwartek	1—2
	Ks. Jasiński	środa	11—12
Choroby chirurgiczne	E. Jasiński	środa i sobota	2—3
	A. Krusche	wtorek i piątek	1—2
Choroby gardła, nosa i uszu	Jul. Grabowski	wtorek i piątek	11—12
	J. Pieniążek	pon. środa i sobota	12—1
Choroby oczne	W. Garliński	poniedz. i czwart.	2—3
	J. Koliński	środa i sobota	9—10
	J. Michalski	wtorek i piątek	2—3
Choroby skórne i weneryczne	Z. Golc	wtor. czwart. i sobota	12—1
	G. Lohrer	poniedziałek	12—1
	F. Skusiewicz	poniedz. i piątek	4—5
Choroby zębów i jamy ustnej	A. Leszczyński	poniedziałek	9—10

WIOSNA. 1905. LATO.

Otwarcie Sezonu.

NADESZŁY OSTATNIE NOWOŚCI NAJMODNIEJSZYCH MATERYAŁÓW NA UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE. POLECAJĄC SIĘ ŁASKAWYM WZGLĘDOM SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI, PISZĘ SIĘ Z POWAŻANIEM

E. SZMECHEL

Magazyn ubiorów męskich, damskich i dziecinnych.

842

Naftowe światło żarowe.

Poważne zamiejscowe Towarzystwo Akcyjne poszukuje na dogodnych warunkach ruchliwych **agentów** z kaucyą na większe miasta Królestwa Polskiego. Oferty pod „Licht" należy wysyłać do dnia 28 marca do Biura Ogłoszeń F. Sicard, Ryga, Grosse Pferdestrasse 17. 275—6—1

ZAKŁAD LECZNICZY

D-rów R. Skibińskiego, A. Tochtermana, J. Wattena i T. Zaborowskiego

Łódź, ul. Podleśna № 15.

Hydropatia. Kąpiele elektryczne (świetlne i wodne), **mineralne, gazowe. Masaż.**

Gabinet Roentgenowski.

Dla przychodzących od 7 rano do 8-ej wieczorem. 57

Fabryka wyrobów powroźniczych

I. Milińskiego

ul. PAŃSKA № 9, 958-r-121

Poleca swoje wyroby: Liny, Pasy do transmisyj, Szpagaty, Taśmy, Sznury, Siecie i t. p.

KAUCYONOWANY KANTOR

„PRACA"

Łódź, Piotrkowska 120

poleca: freblówki, bony różnych narodowości, gospodynie wiejskie i miejskie, osoby do pielęgnowania chorych, ogrodników, kucharzów, lokajów, 1525 r-61 woźnych, portyerów, bufetowe, krawcowe, praczki, kucharki, młodsze, niańki i służbę. Rekomenduje tylko z dobremi świadectwami. Woźni obowiązani przy zgodzie przedstawić znak firmowy „Praca".

Koks kowalski i giserski

poleca

KAROL SOMYA

Skład Artykułów Technicznych, Żelaza i Stali.

Piotrkowska 192. 238—6—4

Laboratoryum St. GÓRSKIEGO,

Warszawa, Leszno 12,

odznaczone na wystawach medalami: złotym i srebrnym za dobroć i skuteczność wyrobów, poleca:



„AGATOL" tymolowy proszek, dla osób, dbających o zdrowe i czyste **ZĘBY** jest najlepszym dla dezynfekcyi ust oraz zabezpieczenia zębów od próchnienia i bólu. Cena 20 i 35 kop.

Żądać wszędzie 52-30-12

Konserwator włosów podług d-ra **Lassara,** zapobiega i powstrzymuje wypadanie włosów, pobudza je do porostu, usuwa łupież i mikroby. Cena rb. 2.25, 1.25 i 80 kop.

Do nabycia w księgarni R. Szatkiego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

Małżeństwo i Rzerzączka

Przymiot i jego leczenie

przez **D-ra Iz. Abrutina,** ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi. 759—d—90

W zakładzie, Południowa 11,

A. CHRZĄSZCZEWSKIEJ

pod nadzorem lekarza, stosuje się

Gimnastyka Szwedzka

specyalna, połączona z masażem, dla anemicznych, nerwowych, w skrzywieniach, nieprawidłowym układzie ramion, wadliwem chodzeniu itd. Również pedagogiczna gimnastyka dla Pań i dzieci w kompletach. Ceny bardzo przystępne. 1553r45

Dla chrześciańskiej

i lubiącej spokój i czystość rodziny, z powodu wyjazdu do odstąpienia od kwietnia r. b. **4 pokoje z kuchnią, przedpokojem** i wszelkiemi wygodami. Juliusza 30 m. 8. 245—3—3

Handel win

do odstąpienia. Oferty proszę składać w Admin. „Rozwoju" pod H. W. 244 3 3

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-127

W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. I. Krukowski

Choroby wewnętrzne i dziecięce

Przyjmuje rano od 10-ej—11-ej i od 4—5½ po poł.

Łódź, ulica PIOTRKOWSKA № 88. 212—0—10

Dr. F. Klozenberg

przyjmuje

z chorobami wewnętrznemi, spec. nerwowemi (leczenie elektrycznością) od 9—10 r. i 5—7 popołud. **Dzielna 25.** 277-15-1

Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,

CEGIELNIANA 14,

od 11—1 i 4—8. 246—r—3

Dr. A. Grosglik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8½—11½ r. 6—8 wiecz., panie 5—6 popołudniu.

W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.

Cegielniana 23. 1608 d 102

Polecamy!!! Polecamy!!!

na sezon bieżący najlepszy, najmodniejszy magazyn **OKRYĆ DAMSKICH i kostyumów spacerowych, DRABIKOWSKIEGO, PIOTRKOWSKA № 163.** Stosuję się do nowoczesnych wymagań mody. Roboty wykonywam z własnych i powierzonych materyałów z całą elegancyą i gustem. 223—6—4

Aleksander Babicki

Adwokat Przysięgły,

powrócił do swych zajęć,

PRZEJAZD Nr. 8,

przyjmuje od 5 do 7 popołudniu. 271-4-1

ULICA PRZEJAZD № 12.

Egzystująca od lat 14 w Łodzi

Pracownia haftów 1156 i znaczenia bielizny

D. MAZURKIEWICZOWEJ

ulica Przejazd № 12, m. 14,

w podwórzu, w oficynie, II piętro,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie niźkich cenach.

Przyjmuję się uczenice.

W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO. W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

ULICA PRZEJAZD № 12.

Zaginął pudel czarny

z obrożą na szyi, ostrzyżony do połowy, wabi się „Nero". Łaskawy znalazca zechce odprowadzić go za sowitem wynagrodzeniem na ul. Milsza 29 do Kamińskiego. 273—3—1

Kaucyonowane Biuro Nauczycielskie

Feliksy Arlet

w Łodzi

ul. Przejazd № 8. 19-52-8

Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcya kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 308-3-3

Bryczka do sprzedania. Skwerowa 10, stróż wskaże. 311—3.—3

Do sprzedania 2 sieczkarnie, bormaszyna, miech większy, kowadło i w. i. Wiadomość u S. Suwalskiego, ul. Wysoka № 18. 328—3—1

Fortepian do egzercytowania u mnie w domu. Widzewska 104 m. 31. 307—3sw3

Gospodyni, znająca się na gospodarstwie i na kuchni, poszukuje zajęcia. Konstantynowska 56 m. 19. 335—1

Gorsety szyję — eleganckie i wygodne. Przyjmuję gorsety do reperacyi i prania. Pracownia, istniejąca trzy lata przy ul. Andrzeja 37, przeniesiona została na ul. Mikołajewską № 53 m. 7. Kędzierska. 1785-3-3

Młodzieniec z prowincyi, lat 17, poszukuje miejsca do handlu kolonialnego na praktykę. Oferty przyjmuje „Rozwój" pod „Młodzieniec". 327—3—1

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod B. R. M. I. 172—d—

Mebli czarnych garnitur, pluszem krytych, do sprzedania. Obejrzeć można od 10 do 2 ej, Wschodnia nr. 66, stróż wskaże. 316—6—5

Magazyn ubiorów dziecinnych, Piotrkowska 89, poszukuje panienek zdolnych i starannych do szycia palt i żakietów dziecinnych. Wynagrodzenie dobre. 334—3.—1

Osoba młoda, szyjąca zręcznie, poszukuje zajęcia. Oferty składać w Administracyi „Rozwoju" dla „Mimozy". 277—3—3

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1334

Potrzebna kobieta do sprzątania. Piotrkowska 92, zakład fryzyerski. 326-2-2

Potrzebna zdolna osoba, znająca kröj i szycie, do magazynu ubiorów dziecinnych. A. Pawlik, Piotrkowska 69. 336-2-1

Poszukuje się zaraz pokoju z osobnem wejściem przy inteligentnej rodzinie z całodziennem utrzymaniem. Łaskawe oferty proszę składać w Administracyi „Rozwoju" pod „M. F" 331—3—1

Potrzebna zdolna staniczarka, Benedykta № 20 m. 12. 332—3—1

Służba domowa. Gospodynie, kucharzów, kucharki, lokajów, pokojówki i t. d. poleca z dobremi świadectwami nowo-otworzony kantor, ul. Andrzeja № 1. 333—6—1

Sklepowa poszukuje miejsca do zakładu rzeźnickiego. Wiadomość w sklepie, Piotrkowska 188. 319-3-3

Są do sprzedania 2 osady 15 morgowe z zabudowaniami gospodarskiemi i laskiem, wszystko w dobrym stanie, we wsi Ciszewie pod Rokicinami, blizko kolei wiedeńskiej. Wiadomość na miejscu u Jana Miarek. 329—3—1

Zaginął paszport na imię Franciszki Kurowskiej, wydany z gminy Gospodarz. 321-3-3

Zaginął paszport na imię Józefa Łachacińskiego, wydany z gminy Wiskitki, gub. warszawskiej. 330—3—1

25 rb. miesięcznie dla dwóch młodych ludzi za wynajęcie pokoju umeblowanego z utrzymaniem zaraz. Widzewska 86 m. 2. 295—4.—3

Rada Opiekuńcza

KURSÓW HANDLOWYCH WIECZORNYCH 270—3

przy Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi

podanie do wiadomości, że lekcye na kursach rozpoczną się w d. 7|20| marca r. b.

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830

RADA ZARZĄDZAJĄCA
Towarzystwa drogi żelaznej
Warszawsko-Wiedeńskiej

W powołaniu się na ogłoszenie z dnia 22 lutego (7 marca) r. b., ma zaszczyt zawiadomić, że

Nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne

akcyonaryuszów odbędzie się w dniu 5 (18) kwietnia r. b. o godzinie 10 rano, w gmachu Dyrekcyi drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w Warszawie, Aleje Jerozolimskie № 86.

Zgromadzeniu temu przedstawiony będzie wniosek Rady o zatwierdzenie:

etatu dochodów i rozchodów na rok 1905, oraz

dodatkowych sum na zwiększenie uposażenia służby drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, zgodnie z uchwałą Rady Zarządzającej, zapadłą na posiedzeniu z dnia 11 (24) lutego 1905 roku.

Dla ważności powziąć się mających uchwał, na Zgromadzeniu tem winno być obecnych, w myśl przepisu § 26 Ustawy Towarzystwa, przynajmniej 40 akcyonaryuszów, posiadających łącznie najmniej $1/_5$ część wszystkich wypuszczonych akcyj.

Akcyonaryusz, zamierzający uczestniczyć w rzeczonych Zgromadzeniach, winien złożyć najpóźniej d. 26 marca (8 kwietnia) r. b. do godziny 2-ej po południu, akcye właściwe lub pożytkowe, w ilości najmniej sztuk 40, w kasie głównej Towarzystwa w Warszawie, lub w instytucyach kredytowych, istniejących w Rosyi na zasadzie Najwyżej zatwierdzonych Ustaw albo też w jednym z niżej wymienionych domów bankierskich:

w **Berlinie** — w Dyrekcyi „Towarzystwa Dyskontowego“, w Banku Kredytowym Środkowych Niemiec, w Berliner Handels-Gesellschaft lub u pp. Mendelsohn et C-ie;

w **Wrocławiu** — w Kasie Zjednoczenia Bankowego Szlązkiego;

w **Frankfurcie** n/M. — w Dyrekcyi „Disconto Gesellschaft“;

w **Dreznie** — w Banku Drezdeńskim;

w **Amsterdamie** — w domu bankierskim Lippman, Rozenthal et C-ie;

w **Brukselli** — w domu bankierskim Balser i Sp.;

w **Krakowie** — w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu;

Akcye złożone być winny przy załączeniu specyfikacyi numerów, spisanej w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach i podpisanej przez właściciela akcyj.

Instytucya kredytowa, oznacza na obu egzemplarzach datę składu akcyj, z zastrzeżeniem, że akcye nie będą wydane ich właścicielowi przed dniem następującym po Ogólnych Zgromadzeniach.

Jeden egzemplarz specyfikacyi zwraca się deponentowi, jako dowód składu akcyj, a zarazem, jako tytuł do odbioru takowych, drugi zaś egzemplarz winien być przesłany Radzie Zarządzającej drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Z chwilą ekspiracyi terminu składu akcyj, instytucye kredytowe obowiązane są niezwłocznie zawiadomić depeszą Radę Zarządzającą drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej o liczbie akcyonaryuszów, którzy akcye złożyli, jak również o ilości akcyj przez nich zdeponowanych.

Zwrot akcyj nie może nastąpić wcześniej, niż w dniu następującym po Zgromadzeniach.

Za tytuł do uczestnictwa w Ogólnych Zgromadzeniach służą nadto akcye deponowane stosownie do §§ 10 i 14 Ustawy Towarzyst., w Kasie Głównej tegoż Towarzystwa, niemniej i poświadczenia Banku Państwa, jego filij i oddziałów, jak również prywatnych instytucyj kredytowych, funkcyonujących w Rosyi na podstawie Najwyżej zatwierdzonych ustaw, w reszcie wymienionych powyżej zagranicznych domów bankierskich na złożone tamże akcye, byle skład ich nastąpił w terminie do deponowania akcyj oznaczonym.

W tych poświadczeniach mają być wykazane numery akcyj z zastrzeżeniem, że akcye nie będą wydane przed dniem następującym po Zgromadzeniach Ogólnych.

Akcye złożone w instytucyi kredytowej, tytułem kaucyi dla tej instytucyi lub też dla osób trzecich, nie dają prawa do uczestnictwa w Zgromadzeniu Ogólnem.

Rzeczywistość składu lub depozytu akcyj w prywatnych instytucyach kredytowych winna być na żądanie Towarzystwa drogi żel. Warszawsko—Wiedeńskiej poświadczona przez regenta lub inną urzędową osobę, lub też może być sprawdzona przez delegata tegoż Towarzystwa.

Koszty dopełnienia tych formalności, jako też opłata za skład akcyj, wydatki na przesyłkę pocztową i poświadczenie składu przez regenta lub inną urzędową osobę ponosi właściciel akcyj.

Na mocy § 26 Ustawy Towarzystwa akcyonaryusz może prawo uczestnictwa w Zgromadzeniach Ogólnych przelać na innego akcyonaryusza, udział w tychże Zgromadzeniach biorącego, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa. 261

Warszawa, dnia 25 lutego (10 marca) 1904 r.

Дозволено Цензурою, Гор. Лодзь, 1 Марта 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju,“ Przejazd № 8. Redaktor i wydawca W. Czajewski.